

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesiąc 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 2, I p. Poznań, czwartek 28 czerwca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142. PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,62 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza 25 fen. 35 f. REKOPISY nie są zwracane. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. Nr. 145.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Pies w czerwonym kapeluszu".

Pod powyższym tytułem zamieściło pismo »Kölnische Volkszeitung« artykuł zastanawiający się nad zbytkiem urzędowej gorliwości u policyi.

Powód do tego dał następujący wypadek: W Erfurcie podczas uroczystości majowej dnia 1 maja o godzinie 11 pewien obywatel z żartu puścił na ulicę psa ubranego w czerwony kapelusz. Za ten figiel wzięła go policya w karę 5 marek, uważając ten czyn za tyle osławiony »grober Unfug«.

Pismo »Koeln. Volksztg.« omawiając ten niesłychany wyrok policyjny zamieszcza uwagi następujące: pisma konserwatywne dziwią się dla czego Prusy w całym świecie są okrzyczane za tak reakcyjne, iż stawiane bywają w równym rzędzie z Rosyą i Turcyą.

Zaprzeczyć nie można, że urzędy policyjne za wiele rządzą i rozporządzają. Za granicą wyrobiło się takie przekonanie, że nigdzie na całym świecie ludzie nie są narażeni na tyle samowoli jak pod opieką policyi pruskiej. Obcokrajowiec twierdzi, że to dowód dążności policyi do absolutyzmu.

Dziwią się w kołach hakatystycznych, że zagranica potępia politykę przeciwko polakom. Hakatyści przypisują to intrygom polskim — a tymczasem zagranica sądzi o tem ostro, ale z własnego zapatrywania.

Tu przytacza owa gazeta te wszystkie udręczenia policyjne, jakie policya przeciwko nam popełniła i popełnia.

Minister Bethmann-Hollweg zdobyłby sobie wielkie zasługi, gdyby się postarał o ukrócenie zbytku urzędowej gorliwości policyi. Policya mniej powinnaby dozorować obywateli, a czujniej i czynniej zbrodniarzy i nie trudziła się podobnemi błahostkami, jak ... w czerwonym kapeluszu!

Rewolucya rosyjska i Japończycy.

W jednym z najnowszych swych numerów »Now. Wremia« podaje następujące sensacyjne, choć niezbyt wiarogodne odkrycie o przygotowującem się jakoby w Rosyi powstaniu.

»Posiadamy w swem ręku dokumenty autentyczności niewątpliwej, które nie pozostawiają ani cienia wątpliwości co do tego, że broń, zwrócona przez ludzi rosyjskich przeciwko swemu rządowi, kuplona została za pieniądze japońskie.

Znany w Petersburgu pułkownik wojsk japońskich Akaszi, który przed wybuchem wojny był tu na służbie w charakterze attaché wojskowego przy poselstwie japońskiem, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Japonią przeniósł się do Sztokholmu i miasto to stało się ogniskiem szpiegostwa japońskiego w Europie. Od jesieni 1904 r., kiedy fala ruchu wolnościowego ogarnęła naród rosyjski, a niezadowolenie z wojny i jej niepowodzeń wzmocniło zdobycze ruchu rewolucyjnego, Akaszi wszedł w stosunki z zamieszkałymi w Paryżu rosyjskimi emigrantami - rewolucyonistami. Stosunki, nawiązane w listopadzie 1904, doprowadziły do umowy w sprawie zorganizowania w Rosyi powstania zbrojnego na koszt rządu japońskiego. Pośrednikami ze strony rewolucyonistów byli: Gruzin Jerzy Dekahozi i znany działacz finlandzkiej partyi czynnego oporu, Konai Gilliakus.

Zarówno Cilliakus, jak i Dekahozi otrzymali od Akaszi'ego pieniądze na kupno broni i statku. Broń przeznaczona była dla czterech partyi rewolucyjnych: rosyjskich socyalistów rewolucyonistów, oraz partyi socyalistycznych gruzińskiej, finlandzkiej i polskiej. Ogółem zamówiono i zakupiono w Szwajcaryi 25,000 karabinów i 3 i pół miliona nabojów. Pośrednikiem przy obstalunku i kupnie był pewien obywatel francuski. Następnie Cilliakus kupił w Hamburgu statek, nazwany »John Krafton,« na który naładowano część broni. W dniu 16 lipca »John Krafton« pod dowództwem Szweda, kapitana Bestrema, podniósł kotwicę i odpłynął w kierunku, nieznanym nawet miejscowemu zarządowi fortecznemu.

Musimy przypomnieć czytelnikom, że dnia 25 sierpnia mieszkaniec miasta Uleaborga, nurek Juntunek, krążąc na statku w pobliżu miasta Keoni, znalazł na mieliźnie ładunek, składający się z 93 skrzyń, w których było 659 karabinów, 658 bagnetów, 120,000 bojowych nabojów karabinowych. W dniu 26-go sierpnia o 22 kilometry na północ od Jakobsztadu, w okolicy Larseno, osiadł na mieliźnie parostatek, płynący ku brzegom Finlandyi. Po upływie kilku godzin na statku nastąpił wybuch. Po zbadaniu tych części parowca, które poszły pod wodę, znaleziono na nim wielką ilość rewolwerów, karabinów i nabojów.

W dniu 28 sierpnia, na wyspie Kolmar, odnaleziono nakrytych brezentami i gałęziami jodłowemi około 700 karabinów, skrzynię z rewolwerami, nabojami i materyałem wybuchowym, a także broszury rewolucyjne w języku rosyjskim.

Znaleziono we wszystkich tych wypadkach karabiny, jak się okazało, pochodziły z fabryk szwajcarskich. W przygotowaniu do wyprawy tego statku i w przyjęciu broni brał, według jego własnych słów, najbliższy udział nieboszczyk Hapon, który w tym celu wyjeżdżał konspiracyjnie do Finlandyi w towarzystwie jednego z członków partyi socyalistów-rewolucyonistów, Hapon w tej sprawie porozumiewał się z Cilliakusem, który na jego zapytanie, zkąd wzięto środki na nakupno statku i broni, oświadczył, że partya znalazła poparcie materyalne w osobie pewnej bogatej amerykanki.

Przypomnijmy, że drużyny bojowe podczas dni grudniowych w Moskwie były uzbrojone również w karabiny z fabryk szwajcarskich.

Drugi okręt, którego zakup powierzony był Jerzemu Dekanozi, wysłany był z Marsylii do Batumu, dokąd przybył pomyślnie. Z powodu tego tajemniczego okrętu, którego dowódcą był pewien anarchista holenderski, prasa zagraniczna bardzo niedawno zamieszczała obszerne opisy.«

Bomba Orsiniego.

Z powodu bomby, rzuconej na króla i królową hiszpańską, przypomina czasopismo »Wiener Journal« dzieje zamachu Orsiniego na Napoleona III i jego małżonkę Eugenię. Dnia 14 stycznia 1858 roku rzucono, jak wiadomo, trzy bomby na parę cesarską, jadącą w karecie zamkniętej do teatru.

Ani Napoleon, ani jego żona nie ponieśli szwanku, bomby jednak zabiły 10, zraniły 150 osób. Oto jak szef policyi paryskiej Lagrange, opisywał swojego czasu aresztowanie Orsiniego:

«Wiadomo panom, że bomba Orsiniego zabiła i poraniła mnóstwo ludzi. Najjaśniejszy pan polecił mi jeszcze tego samego wieczora, aby zasięgnąć informacyi o stanie zdrowia osób poszwankowanych, wśród których miał się podobno znajdować sam Orsini. Doniesiono mi, że mieszka on w pewnej kamienicy przy ulicy Saint Honoré, pod przybranem nazwiskiem angielskiem. Powiedziano mi także, że mówi po angielsku, jak anglik rodowity i że ma zwyczaj sypiać zupełnie nago. Ten zwyczaj miał być jego zgubą.

Zaraz po zamachu przybyłem około północy do kamienicy, w której miał mieszkać Orsini. Stróż zrazu nie chciał otworzyć i starał się oddalić mnie pod różnemi pozorami. — Ale gdy mu powiedziałem, że przychodzę w imieniu cesarza, aby dowiedzieć się o zdrowie rannego anglika, zdecydował się nareszcie wpuścić mnie do kamienicy i pobiegł na górę, aby uprzedzić lokatora angielskiego, że przyszedł jakiś pan, który w imieniu cesarza chce zasięgnąć informacyi o jego zdrowiu. Nareszcie otwarły się przedemną drzwi mieszkania. — Wszedłem do pokoju sypialnego i znalazłem tam człowieka, leżącego w łóżku. Poznałem odrazu po sposobie owijania się w kołdrę i obciskania jej ustawicznego, że człowiek ten musi być nagi. Zbliżyłem się do łóżka i oświadczyłem, z ukłonem głębokim: »Szanowny Panie! Najjaśniejszy pan dowiedział się, że zostałeś raniony i polecił mi wyrazić ci współczucie głębokie. Polecono mi także rozmówić się z panem osobiście i usłyszeć z własnych ust pańskich, czy miewasz się dobrze?«

Człowiek leżący w łóżku, odpowiedział mi na to po francusku, ale z tak czystym i typowym akcentem angielskim, że przez chwilę zachwiały się moje podejrzenia i zapytałem samego siebie w duszy czy nie padłem ofiarą omyłki moich ajentów, czy ten anglik rzekomy nie jest prawdziwym angliken. Ale gdy mówił do mnie wyjaśniając mi charakter rany i wyrażając wdzięczność dla cesarza, ustawicznie tak kołdrę obciskał i tak ją podciągał pod samą brodę, że niebawem odzyskałem pewność straconą. To on! to musi być on! — I nagle, ale nie zastanawiając się długo, zdarłem z niego kołdrę. Był nagi, zupełnie nagi. I w tej samej chwili wyleciało z ust jego włoskie przekleństwo. Teraz już nie miałem żadnej wątpliwości. W mgnieniu oka schwyciłem go za gardło i krzyknąłem: »Nędzniku jesteś Orsinim«. —

---

* *Pierwszy wiec Straży w Dreźnie* odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lipca 1906 roku o godzinie 11 przed południem na sali lokalu Meinhold's-Festsäle przy Moritzstrasse narożnik König Johannstrasse.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór biura. 3) Przemówienie komisarza »Straży« na Drezno pana Stanisława Malskiego o stosunkach polaków drezdeńskich. 4) Mowa starosty »Straży« na Berlin, Brandenburgię i Saksonię pana Fr. Krysiaka: »O celach i zadaniach »Straży«. 5) Przerwa 20 minutowa dla zapisywania kandydatów na członków »Straży«.

O jak najliczniejszy udział w wiecu upraszają rodaków z Drezna i okolicy

Stanisław Malski,
komisarz »Straży« na Drezno i okolicę.
Franciszek Krysiak,
starosta »Straży« na Berlin, Brandenburgią i Saksonią.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Aresztowano w Essen dwóch robotników zakładów Kruppa za wydawanie tajemnic wojskowych.

— Około 40 niemieckich dziennikarzy, redaktorów prawie wszystkich pism codziennych i polityczno-ekonomicznych czasopism, wychodzących w Niemczech, przybyło do Londynu — w odwiedziny w pierwszem miejscu do komitetu, który pracuje dość daremnie od roku około wytworzenia przyjacielskich między Anglią i Niemcami stosunków. Jestto już trzecia wi-

zyta tego rodzaju. Pierwszą złożyli niemieccy przemysłowcy — i po niej nastąpiła konferencya w Algesiras; drugą burmistrzowie, a w jej ciągu Anglia urządziła demonstracyą morską przeciw Turcyi i ogłosiła prawdopodobne warunki ugody z Rosyą. Obecnie dowiedzą się może niemieccy dziennikarze o warunkach, pod jakimi angielskie instytucye finansowe zechcą się przyczynić do budowy kolei bagdadzkiej, której Niemcy dla braku kapitałów dalej prowadzić nie są w stanie. Wszystkie te wizyty są na zaproszenie owego komitetu. — Wśród przybyłych dziennikarzy są redaktorowie pism, tej wiodących w anglożerczej kampanii. »Vossische Ztg.« wyraża nadzieję, że te odwiedziny wpłyną korzystnie na stosunki prasowe obu krajów i dość nielogicznie pisze, że niemieccy dziennikarze widzą zawsze w prasie angielskiej swój wzór, patrzą z zazdrością na stanowisko, jakie angielscy redaktorowie zajmują w swoim kraju. »W. Brytania — kończy organ berliński — nie jest rządzona przez monarchę, ani przez ministeryalny gabinet, ani przez parlament, tylko przez publiczną opinią. Te zaś urabiają po największej dzienniki, których zamożność, wpływ, nieprzekupstwo i umiarkowanie uznane są i trzymane w najwyższym szacunku przez obce kraje.«

Ziemie Polskie. W Piotrkowie zastrzelono na ulicy strzałami rewolwerowemi policmajstra, jednego wyższego urzędnika policyi i jednego oficera policyi. Zabity pomocnik policmajstra nazywa się Anatol Traskowski i był dawniej policyantem w Łodzi. Zabity strażnik nazywa się Kulman.

Rosya. Po Sebastopolu kursują następujące odezwy: »Obywatele! »Czarna sotnia przygotowywuje w mieście pogrom, uzbraja się i organizuje się. Obywatele, spieszcie, dopóki czas, gdyż idzie tu o wasze życie! Składajcie pieniądze na samoobronę.« — Odezwa podpisana przez sebastopolski wojskowy komitet rewolucyjny.

— Gubernator odeski zarządził rychłe wysłanie artyleryi do Sebastopola, gdzie sytuacya ma być bardzo groźna. — Przybyli tu z Sebastopola marynarze, nie chcą tam wracać.

— W ostatnich dniach w Moskwie odbyło się wiele mityngów wojskowych, nadzwyczaj ożywionych. Na mityngi wypuszczano tylko piechotę, kawaleryi wstępu wzbraniali uczestnicy, ponieważ jej nie dowierzają. Na mityngach postanowiono nie rozpoczynać akcyi zaczepnej przed rozpędzeniem Dumy.

— Stan wojenny w Moskwie przedłużono na dalsze 6 miesięcy.

— Gubernator kijowski otrzymał pozwolenie konfiskowania gazet, w których znajdują się wiadomości o buntach w wojsku.

— Do »Magdeb. Ztg.« donoszą z Londynu: Na odbytej radzie ministeryalnej uchwalono wskutek licznych protestów zaniechać na razie wysłania floty wojennej z wizytą do Kronsztadtu. Otrzymano tu także notę prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, dotyczącą wspólnej akcyi mocarstw przeciwko pogromom w Rosyi.

— Do »Lok. Anz.« donoszą, że król angielski Edward wystosował do cara depeszę z wyrazami oburzenia z powodu zajść w Białymstoku i prośbą, ażeby rząd zapobiegł raz na zawsze powtórzeniu się takich okropności.

— W sprawie samorządu dla Królestwa donosi »Kraj«, że komisya powołaną z wyboru z pośród obywateli ziemskich, mająca obradować nad samorzadem ziemskim, nie będzie zwołaną. Rząd sam przygotował cały projekt, nie zasięgając opinii publicznej. Bunty wojskowe, którym urzędowe sfery zaprzeczają, są znowu w Rosyi na porządku dziennym. W Petersburgu nawet pośród pułków gwardyi objawia się ruch rewolucyjny. W obozie wojskowym w Krasnem Siole żołnierze i podoficerowie, jak donosi »Duma«, biorą udział w zgromadzeniach, które uchwalają odezwy za potrzebą wystąpienia w obronie Dumy i narodu. Władze wojskowe są wobec tego bezsilne. W Wyborgu i Abo również powstało wrzenie pośród wojska rosyjskiego. W Sebastopolu odkryto w koszarach tajną drukarnią, która składała odezwy rewolucyjne do wojska. Koszary owe zamknięto. Dwie trzecie części garnizonu uważane są za niepewne. Niektóre batallony rozbrojono i internowano. W Odesie jeden z pułków nie chce pełnić służby, a w Krasnojorsku żołnierze równie odmawiają posłuszeństwa. — Jak donoszą z Warszawy, pośród żydów w okolicznych miejscowościach powstał popłoch wskutek usiłowań rozmaitych indywiduów celem zorganizowania czarnych sotni«. Żydzi uciekają do Warszawy. Z Nowogrodu donoszą, że sąsiednie miasto Ustjuszni płonie w kilku nastu punktach. I stamtąd żydzi uciekają. Naokoło Czernigowa okoliczne miejscowości palą się. Żydzi z trwogą oczekują pogromów. Do Brześcia Litewskiego przybył radca gubernialny, Naumow, ażeby zapobiedz pogromom. — Policmajster zastosował wszelkie środki zapobiegające. Ustanowiono dozór nad agitatorami. Policyi dano surowe nakazy. Policyantów nie wzbudzających zaufania uwolniono. Wojsko z miasta postanowiono wydalić(!) a żołnierzy przebywających w obozie, do miasta nie wpuszczać. Ludność się uspokaja. W Białymstoku w nocy zastrzelono żyda, który wyszedł na ulicę w czasie niedozwolonym.

— Zaburzenia rolne także się wzmagają skutkiem czego rząd ma wysłać wojsko do zagrożonych punktów. Na przedmieściu odeskim Kuliaków rozpoczęły się rozruchy. Dziwnie wygląda wobec ogromu kwestyi agrarnej fakt, że w okręgu ałtajskim rząd rozdaje ziemię i lasy z dóbr cesarskich, a to po 15 dziesiatyn ziemi i 3 dziesiatyny lasu na każdego mężczyznę. Dorywczy lek na okaz i efekt.

— Partya centrum opracowała swój program, odznaczający się reakcyjnością. W kwestyi agrarnej przy... na rozdział gruntów rządowych, a tylko w pewnych nielicznych wypadkach na rozdział ziemi prywatnej.

Grecya. Rząd grecki nakazał władzom pogranicznym powstrzymać choćby siłą broni greckie oddziały zbrojne, przechodzące przez granicę do Macedonii.

Hiszpania. Śledztwo w sprawie zamachu na króla wykazało, że anarchista Morales prowadził ciągłą korespondencyą listowną z anarchistami londyńskimi.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 27 czerwca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Już dziś donosimy naszym czytelnikom, że do jednego z numerów lipcowych dołączymy jako podarek dla naszych czytelników zbiór najpiękniejszych podań i powieści wielkopolskich. — Dajemy ten podarek chętnem sercem, najpierw jako podziękę za okazywaną pismu naszemu stałą życzliwość, a powtóre, aby owe nasze piękne wielkopolskie podania i powieści rozpowszechnić w jak najszerszych kołach.*

* *Na czas* wielkich wakacyi przyjmuje w dalszym ciągu p. J. Skibińska z Dombrowy, p. W. Skibiński z Kwasut i p. St. Halbsguth po 1 dziewczynce, p. hr. St. Niegolewski do Niegolewa jeszcze 1 chłopca. Upraszamy o dalsze zgłoszenia.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Już tylko krótki czas* dzieli nas od wielkich wakacyi, a uzyskaliśmy dotąd gościnę dopiero dla *98* dzieci, a z prośbą o wysyłkę zgłosiło się dzieci przeszło *1000*. Odzywamy się zatem ponownie z gorącą prośbą do szanownego duchowieństwa i ziemiaństwa, aby zechciało domy swe otworzyć dla tej licznej rzeszy dziatek, łaknącej świeżego powietrza, wywczasu i posilnej strawy. Zgłoszenia upraszamy przesyłać na ręce naszego biura pod adresem Walery Łebiński, szpitalik św. Józefa, ulica Piotra nr. 7 (Petristr. 7.)

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Zalegające* dotychczas z składką za rok 1905 następujące powiaty: koźmiński, kościański, międzyrzecki, leszczyński, średzki, wschowski, wrzesiński, wieleński, prosimy uprzejmie o niezwłoczne nadesłanie składek.

Poznań, dnia 25. 6. 1906 r.
Prowincyalny Komitet Wyborczy.
M. Więckowski, skarbnik, ul. Teatralna nr. 6.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 26-go czerwca 1906 roku.) Zapowiedzi: Kantor I. Glass z H. Bieber. Dozórca Franc. Graczyk z J. Nowak. — Śluby: Krawiec Wł. Jankowski z I. Andrzejewską. Robotnik St. Gośliński z W. Erdmann. Listonosz Otto Ożegowski z M. Brechlin. Podróżujący Osk. Sperling z E. Zink. Kupiec J. Abraham z R. Lipschitz. Kelner E. Feuerstein z Martą Schmuhl. — Urodziny. Syna: Robotnik M. Tadyszak. Mularz J. Słowiński. Robotnik Stef. Łakomy. Robotnik J. Tomczak. Listonosz J. Owsianny. Rzeźnik Fr. Bulczyński. Sierżant O. Tröscher. Niezam. C. — Córkę: Asesor magistr. P. Steinberg. Robotnik J. Ochotny. Cieśla W. Lick. Robotnik K. Piechnicki. Stolarz Stan. Kempiński. Fabrykant Fr. Pilczek. Robotnik M. Szałata. Cieśla J. Ratajczak. Asystent pocztowy M. Hollstein. Książkowy K. Voigt. Sekretarz miejski H. Zühlsdorf. — Umarli: Kupiec K. Szczawiński 77 lat. J. Jerzykowska 10 dni. M. Ligocka 5 mies. 1 dzień. A. Schubert 2 mies. 13 dni. Uczennica szkólna T. Kriese 11 lat, 1 mies. S. Pawlicki 7 mies. 19 dni. P. Lisiecka 1 rok 7 mies. 21 dni. E. Krüger 1 mies. 13 dni. A. Grüger 2 lata 4 mies. 24 dni. Kanonier R. Tesching 23 lata. St. Balaczyk 8 mies. St. Jench 6 mies. 8 dni.

* *Poznań.* Nacisk na dyrekcyą kolei elektrycznej ze strony społeczeństwa niemieckiego poskutkował tak, że proponowane podwyższenie na 5 mk. za bilety abonamentowe upadło. Płacić się będzie 4 mk. jak dotychczas. Tak niemcy solidarnie postępując dokazali swego. Za tym przykładem powinno iść społeczeństwo polskie i żądać koniecznie przywrócenie napisów polskich na wagonach obok niemieckich. Przecież to Tow. prywatne a nie rządowe. Tylko na to potrzeba jednomyślności polskiej — a w przeciwnym razie powinni nasi wstrzymywać się o ile możności odjazdy ową koleją. Czyśmy zdolni do tego?

* *Poznań.* Przed sądem przysięgłych stawali Nikodem Pierzchalski i brat jego Walenty oskarżeni o krzywoprzysięstwo. Uwol-

ŚWIAT BEZ SERCA.

116 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

XXIX.

Hrabia de Jussac.

Réné de Rieux, jak sobie przypominają zapewne czytelnicy nasi, jęknął głucho i padł niby piorunem rażony na progu kaplicy pałacowej Simeusów, gdy posłyszał mówiącego Keryeana: »Cóż, mości książe, czy nie dotrzymałem obietnicy?« Na co pan de Simeuse odpowiedział: »I ja dotrzymałem ci mojej, drogi synu... Janina będzie twoją!«

Dwaj lokale zdjęci litością, podnieśli nieprzytomnego młodzieńca, zanieśli do pokoju, położyli w łóżko i energicznemi staraniami przywrócili do przytomności.

— Dziękuję wam bardzo za waszą dobroć — odezwał się młody oficer marynarki — ale proszę was, pozostawcie mnie na jakiś czas samego. Potrzebuję wypocząć koniecznie.

Lokaje oddalili się z pełnem szacunku współczuciem, a za drzwiami szepnął jeden do drugiego:

— Biedny pan markiz!... żal mi, bo go lubię bardzo i jestem przekonany, że onby panienkę naszą uczynił daleko szczęśliwszą, niż ten tam jakiś de Keryean!.. Ładny wprawdzie mężczyzna, ale nie patrzy prosto w oczy. Jakoś mi się zdaje... A cóż ty na to, Champagne?

Ten ostatni odpowiedział, że podziela najzupełniej zdanie kolegi. I jemu nie podobał się narzeczony panny de Simeuse.

Zaraz po oddaleniu się lokai wcale dobrych, jak się pokazuje, fizyonomistów, Réné zerwał się z łóżka na równe nogi.

Przez kilka sekund, nie zważając na swoje osłabienie, chodził dużemi krokami po pokoju, aby cierpienie moralne zwalczyć zmęczeniem fizycznem. Potem rzucił się na fotel przed kominkiem, na którym palił się duży ogień i rzekł sam do siebie:

— No, odwagi!... energii! Mężczyzną przecież jestem, muszę więc umieć zapanować nad sobą.

Niestety!... próżne to były słowa.

Mężczyzna, noszący w sercu ranę głęboką, nie może jej rozkazać, ażeby się zagoiła. Wolą — sączącej się krwi zatamować nie potrafi.

Zrozumiał to dzielny chłopak bardzo prędko i zamiast prowadzić bezużyteczną walkę z potokiem goryczy, który go zalewał, poddał mu się bez oporu.

Ukrył twarz w rękach i zaczął łkać konwulsyjnie. Strumienie łez stoczały się z oczu po policzkach.

— Janino — szeptał — wzywałaś mnie do siebie... ale nie mogłem ci nic poradzić. Inny cię ocalił!... Żyjesz, ale bardziej jesteśmy od siebie przez życie, niżbyśmy byli przez śmierć rozłączeni. Gdybyś umarłą była, mógłbym był pójść za tobą... przed żywą uciekać muszę. A jednakże nikt nigdy nie kochał nikogo tak, jak ja ciebie kochałem... jak kocham cię jeszcze... Janino, niech cię Bóg uczyni szczęśliwą!... i bodajbyś nigdy się nie dowiedziała, co ja cierpię przez ciebie...

Gorączka pożerała Rénégo, zdawało mu się, że żar w głowie czaszkę mu rozsadzi.

Wstał z fotelu i przyłożył rozpalone czoło do zimnej szyby okna apartamentu Janiny.

Słabe światełko widać było przez zapuszczone story, zapewne nocna lampka paliła się przy śpiącej dziewczynie.

Réné nie mógł znieść tego widoku, oddalił się śpiesznie od okna i padł przed obrazem, zawieszonym na ścianie, a przedstawiającym kobiety święte przy grobie Chrystusa.

Chciał się modlić, ale żadna modlitwa na myśl mu nie przychodziła. Czuł, że mu się mięsza w głowie.

Tak przeszła mu noc cała.

Ogień na kominku wygasł i zimno lodowate zapanowało w pokoju.

Réné trząsł się, nie wiedząc o tem prawie.

Nakoniec światło dzienne się ukazało i przywróciło mu przytomność. — Uspokoił się o tyle, że mógł przynajmniej pomyśleć nad tem, co się z nim dzieje i co ma względem siebie postanowić?

Wtedy to napisał list do księżnej, którysmy już czytali poprzednio i położył go na stole.

Następnie otworzył drzwi przyległego gabinetu, w którym roku zeszłego pozostawił różne ubrania, jakie ani w Brest, ani na statku potrzebne mu nie były.

Zrzucił mundur zakurzony i pokryty błotem, obmył w zimnej wodzie twarz bladą i zmienioną, poprawił włosy, zarzucił na ramiona płaszcz i wyszedł z pałacu, nie obudziwszy nikogo i nikogo nie spotkawszy.

W XVIII wieku chmary zamiataczy nie zalegały ulic o wschodzie słońca, mieszkańcy każdego domu obowiązani byli sami utrzymywać jaki taki koło niego porządek, a musimy dodać, że bardzo się źle wywiązywali z tego zadania.

Réné znalazł się zatem na mieście pustem zupełnie. Szedł prosto przed siebie, nie troszcząc się, w jakim idzie kierunku.

Pustka i cisza uśpionego jeszcze grodu zgadzały się ze stanem jego duszy...

Niebo szare ciążyło nad Parysem, wezbraną Sekwaną płynęły grube wały lodu, rozbijając się z trzaskiem o filary mostowe, sta kruków fruwało w powietrzu.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

nioniono ich, albowiem dowiedli, że to, na co pierwszy swego czasu przysięgał, było prawdą. Walenty M. był oskarżony o namowę do krzywoprzysięstwa.

* *Koncert.* Orkiestra Towarzystwa Muzycznego koncertować będzie jutro, w czwartek, dn. 28 b. m. na „Wzgórzu św. Łazarza.“ Spodziewać się należy licznego udziału publiczności, by okazać życzliwość dla jedynej swojskiej orkiestry w mieście naszem.

* *Koncert.* W piątek, w uroczystość św. Piotra i Pawła, odbędzie się w St. Domingo wielki koncert z zabawą i tańcami. Ogród p. Przybylskiego coraz większą cieszy się sympatyą publiczności naszej.

* *Towarzystwo* Młodzieży pol.-katol. pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Poznaniu, urządza w przyszłą niedzielę, dnia 1 lipca roku bieżącego w ogrodzie San Domingo przy drodze dębińskiej, swą doroczną zabawę latową. Na programie koncert orkiestry Tow. Muzycznego, śpiewy chórowe, wielka gra fantowa i rozmaite gry o premie. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na dalsze kształcenie się młodzieży rzemieślniczej w swych zawodach.

* *Podwyższona* opłata za portoryum od listów, kart pocztowych, druków itp. w obiegu tychże miejscowym. Za nadzwyczajne dodatki do gazet, za każde 25 gramów podwyższono z ćwierci fenyga na pół fenyga. — Niebieskie karty pocztowe z wciśniętym znaczkiem 2 fenygowym po przylepieniu jeszcze 3 fenygowego znaczka będą dalej ekspedyowane. Zatem owo porto powiększonem będzie za karty pocztowe z 2 na 5 fen., za druki do 50 gramów z 2 na 3 fen., za 50 do 100 gramów z 3 na 5 fen., za 100 do 250 gramów z 5 na 10 fen., za 250 do 500 gram. z 10 na 20 fen., za 500 do 1000 gramów z 15 na 30 fen. Przy próbach towarów do 250 gramów z 5 na 10 fen., nad 250 do do 350 gramów z 10 na 20 fen. Przy cyrkularzach do 250 gramów z 5 na 10 fenyg. od 250 do 500 gramów z 10 na 20 fen., z 500 gramów do 1 kilograma z 15 na 30 f. Interesującą jest wiadomość, że to nowe podwyższenie na Bawaryą i Wyrtembergią nie ma wpływu, ponieważ te państwa mają swe prywatne sprawy zagwarantowane. „Berliner Tageblatt“ w tej sprawie podwyższeń jako kompetentny, takie zamieszcza uwagi: To podwyższenie opłaty nazwanem być może cofnięciem rozwoju pocztowego. Podwyższenie jest także niezgodnem z dawnemi zobowiązaniami przy abluicyi z pocztami prywatnemi, — co szczególniejszego jest znaczenia, dotyka ona bardzo dotkliwie rzemieślnika, kramarza itp., gdy wielcy kupcy mają do dyspozycyi telefony. Jasnem jest że to się okaże w dalszych bardzo niekorzystnem dla kas pocztowych.

* *Główna* pod Poznaniem. Gdy akuszerka doniosła do urzędu stanu cywilnego wiadomość o narodzeniu się 2 córek, matkom polkom, a urzędnik nie chciał zapisać końcówek nazwisk na „ska“, tylko chciał napisać „ski“, akuszerka odeszła, a urzędnik posłał wezwanie, aby matki stawiły się na termin, w przeciwnym razie zagroził karą. Obie położnice chorè, a jednej jeszcze choroba się wzmogla skutkiem tego dziwnego ukazu. — Dzieci dotąd nie zameldowane!

* *W. Dopiewie* pod Poznaniem dwóch gospodarzy Jakób Styperek i Tomasz Nowak stało się sprzedawczykami. Sprzedali oni gospodarstwa żydowi Seeligowi. Można być przekonanym, że kolonizacya pruska od owego żyda je nabędzie.

* *Kościan.* Z użaleniem udaje się pewien podróżny, że p. Mizgalski, mający hotel, nie zamieszcza w nim napisów polskich, tylko same niemieckie. Czyby to było łaszenie się niemcom — niechaj pan M. wie o tem, że niemcy też nie lubią, gdy kto okaże się obłudnym.

* *Gniezno.* Pan Koschnicke, właściciel hotelu europejskiego, prosi o zaznaczenie, że to nie on wyrzucił Tow. polskie ze sali, tylko, że zmusiła go władza wojskowa. Publiczność polska omija teraz zadzierżawiony przezeń „Jelonek.“ Pan K. ponosi teraz znaczne straty, a do tych przyczyniła się władza wojskowa. W ten sposób polityka pruska odbija się na niemcach samych — a ludność polska coraz staje się mniej maślaną.

* *Inowrocław.* Pan Stefaniak, mianujący się Stefańskim wybiera się z kilku podajentami na Kujawy celem nabywania posiadłości. Kujawiacy! bądźcie ostrożni!

† *Rogoźno* Dnia 24 bm. zakończył żywot doczesny, proboszcz rogoziński śp. ksiądz Władysław Jaskulski w 66 roku życia. — Młodszy brat śp. X. prałata niedawno zmarłego w Biezdrowie. Niechaj spoczywa w spokoju wiecznym!

* *Wieszczyczyn.* Aby dopomódz parafianom do odbudowania spalonego kościoła, — przesłali na moje ręce w dalszym ciągu pp.: N. N. Kościana 30 mk., Gabryszczak z Cichowa 6 mk., zebrane w okolicy Gostynia 100 mk., Józef Bilski z Masłowa 10 mk. zebrane na chrzcinach u p. Michała Godnika w Schalke 10 mk., Stan. Siczyński od siebie i rodaków z Huckarde 15,80 mk., N. N. z Poznania 9,10 mk., zebrane na weselu u p. Perza w Wirginowie 15,20 mr., St. Szydłowski ze Schertebek 5 mk., X. prob. Jurek z Grabowa od siebie i parafian 17,10 mk., X. proboszcz Grajnert składkę z Kołaczkowa 17,20 mk., N. N. z Drzonka 3 mk., X. prob. Okoniewski z Bnina zebrane w kościele i przez kółka różańcowe 207 mr, oddane wyrokiem sądu polubowego 3 mk., razem 210 mk., X. prob. Motylewski zebrane w parafii Wierzchucin: Fr. Chrapkowski 1,50 mk., Jan Jagła, Józef Schweitzer, Klemens Schweitzer, Kałtas Fr., Bol. Salkowski, Michał Najdowski, Jan Brodziński, Jozef Karnowski, Julian Rakowski, Stan. Watuszewski, Mikołaj Ziółkowski, Józef Skalski, Maryanna Balcer, Maryanna Oszuściek, Jan Chrapkowski, Konst. Schweitzer, Jan Sadka po 1 mk., Mar. Jagła, Fr. Szewc, Bron. Płotka, Stan. Błoch, Jan Ziętkowski, Anna Oszuściek, Julianna Borczewska, Stan. Krawczak, Jan Durnowski, Ign. Łukaszewski po 50 fen., Piotr Więcek i Piotr Schulz po 30 fen., Fr. Bartoszewicz i Jan Latoś po 25 fen., Piotr Latoś 20 fen., Jan Rąmion 2 mr., X. A, M. 10 mk., razem 36,80 mk., Barbara Maćkowiak z Bystoku 5 mk., Hirsch i Grünberg z Śremu 10 mrk., T. Noskowiak ze Mchów 30 mk., X. dr. Kozankiewicz od tercyarzy z Bruczkowa 20 mk., N. N. z Dolska 10 mk., K. W. z K. 6 mk., A. Andrzejewski z Chełmży 5 mk., Michał Wojtkowiak z Wrześni 3 mk., Tomasz i Maryanna Musielak z Wrześni po 1 mk., Jan Wojciechowski z Jankowic 5 mk., Wojc. Szymanowski z Kobylina 3 mk., K. Chojnacki z Dortmundu 3 mk., zebrane na weselu p. Smolarka w Murzynowie z prośbą o zgodę i błogosławieństwo dla nowożeńców 6 mk., Zofia Dunajska z Berlina 20 mk., Czesława Kraska z Berlina 10 mk., Stan. Dunajski z Berlina 5 mk., zebrane na weselu p. Krzyżaniaka w Świętnikach 11,80 mk., M. Wrzalik z Żydowa 2,05 mk, p. Stablewska z Zalesia 20 mk., Elżbieta Wilczyńska ze Słaboszewa 10 mk., X. F. G. 3,50 mk., Cz. Werner z Obornik 2 mrk., Mieczysław Werner z Obornik 10 mk., X. proboszcz Laskowski z Kołdrąbia od siebie i parafian 30,50 mk., Żelewski z Bolechowa z prośbą o zdrowie dla dzieci 4 mk., Wojciech Pawlicki z Drzonka 3 mk., M. Kowalska z Binkowa 5 mk., Michał Tłok z Birkowa 8 mk., Franciszek Nieborak z Wieszczyczyna 10 mk., Kołodziej z Ostrowa 3 mk., X. dziekan Szultz z Lubinia od siebie i parafii 128 mk., N. N. z Drzonka 5 mk., Antoni Joachimiak z Rusocina 5 mk., Fr. Dukat z Gelsenkirchen 5 mk., Marcin Frankiewicz z Binkowa 10 m. X. Jęsiak z Kostrzyna 10 mk., Towarzystwo robotników polskich z Łobżenicy 24,50 mrk. p. Walenty Olszak z pod Gąsawy 2,10 mrk. Mar. Wojciechowska z Brodnicy 3,10 m., Fr. Stul z Kościana 1,25 mk., N. N. 1 mk., M. Ranke z Biezdrowa z prośbą o modlitwę 8 mk., Jan Górski z Radomia 5 mk., Helena Bartkowiak z Masłowa 5 mk., J. P. Portała z Pierzchna 3 mk., zebrane na zgromadzeniu u sołtysa w Kurzejgórze, K. Matuszewski 1 mk., Karol Matyja, Trąka, Zaczyk, Mueller, Leśniczak. Fr. Matyja, Wojciech Żak, Józef Szłapka, Antoni Matyja, Kwiatek, Andrz. Kaczor, Jan Klupś po 50 fen., Klemecki i Jan Kaczor po 40 fen., wdowa Buchwaldowa 3 mk., razem 10,80 mk., Wanda Lipińska z Brus 5 mk. Oprócz tego ofiarował pan Jackowski z Poznania piękny pas do dzwonka, p. J. Sk. z J. obrus na ołtarz i kilka ręczników, p. hr. Kęszycka z Błociszewa wspaniały baldachin. Zacnym ofiarodawcom przesyłam w imieniu biednej parafii szczere podziękowanie z tem zapewnieniem, że w modlitwach naszych o dobrodziejach zawsze pamiętać będziemy. O dalsze datki pokornie prosi

X. Walenty Nowicki,
Wieszczyczyn p. Masłowo, 23. 6. 06.
pow. śremski.

* *Ostrzeszow.* W niedzielę, dnia 24 b. m. urządziło tutejsze Towarzystwo Przemysłowe zabawę latową w lesie miejskim. Pochód ruszył o godzinie trzy kwadranse na drugą do lasu. Nastąpił koncert i tańce. O godzinie 5 wyprowadził prezes Towarzystwa X. Król poloneza. Nastąpiły potem śpiewy na 4 głosy mięszane pod przewodnictwem X. Prezesa. Spiew wykonanonano bardzo ślicznie, to też nieszczędzono oklasków śpiewakom. Na większą pochwałę, ale zasługują także ze Sopranu panie Kr. D. i p. Duk. z Altu p. Tur., które to bądź przez śliczny głos bądź to w tak trudnych miejscach jak w owym śpiewie zachodziły, bardzo dobrze się wywiązały. Nastąpiły gry najrozmaitsze przy takich zabawach znane a przytem nagrody. Na zakończenie zaśpiewał chór 4 głosowy panów „Dobranoc“ z którego się bardzo świetnie wywiązali. Nastąpiło kilka przemówień X. Króla i kilku panów. Zakończono zabawę pieśnią: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“. O godzinie 9 i pół nastąpił wymarsz z lasu do ogrodu p. Deringera. Na tem zakończono zabawę. — Towarzystwo Przemysłowe gnuśniało przez lat kilka. Atoli, gdy prezesostwo dostało się w ręce X. Króla inny duch wstąpił we wszystkich członków i najlepszym dowodem tego jest dzisiejsza zabawa.

* *Wolsztyn.* Z dniem 1 lipca rb. opuszcza naszą parafią X. prob. Rosenberg. Gdy przed rokiem rozeszła się wieść, że X. Rosenberg, dawniejszy nasz wikaryusz ma objąć zarząd naszej parafii, uradowały się serca, gdyż X. R. zaraz w początkach swego posłannictwa jako wikaryusz wolsztyński zjednał sobie szacunek u nas i serca nasze. Niestety nie długo miała trwać nasza radość, — gdyż krótko po objęciu probostwa, niektórym niemcom katolikom i hakatystom zagoraałym nie podobała się błoga działalność młodego jeszcze kapłana i zaczęli go śpiegować. Niczem nie uzasadnione denuncyacye spowodowały to że rejencya odmówiła swego potwierdzenia X. Rosenbergowi na probostwo wolsztyńskie. — Wieść ta wywołała ogólne wrażenie wśród parafian, którzy sercem i duszą swego duszpasterza ukochali; to też na razie nie chciano tej potwornej wieści uwierzyć, aż nareszcie w ubiegłą niedzielę usłyszeliśmy z własnych ust naszego kochanego X. proboszcza potwierdzenie tej wieści. W rzewnych do serc przenikających słowach żegnał się nasz czcigodny i kochany kapłan, a płacz ogólny w kościele był oznaką żalu i boleści parafian. Po nieszporach żegnała parafia swego kochanego duszpasterza. Ze łzami w oczach i nader wymownych słowach żegnał nasz kochany ksiądz wikary Bylowski w imieniu parafii X. prob. Żegnamy cię z bólem serca z tem przyrzeczeniem, że szacunek i miłość nasza ku Tobie w sercach naszych nigdy nie wygaśnie. Żegnamy Cię, czcigodny X. proboszczu i drogi nasz kapłanie i życzymy Ci, aby nowi twoi parafianie Cię tą samą czcią i miłością otaczali, którą my dla Ciebie w sercach naszych chowamy. Zarząd naszej parafii obejmuje X. proboszcz Zygarłowski z Gościeszyna. Oby wszedł w ślady swego szlachetnego i zacnego poprzednika. Jeden za wszystkich.

* *Warszawa.* Żydzi w Królestwie Polsk. ukazują „pazurki!“ Do ministerstwa w Petersburgu zanieśli petycye, aby władza moskiewska zabroniła katolickich procesyi kościelnych.

* *Największy trust ziemi na świecie.* Opinia publiczna w Ameryce zajmuje się od dłuższego czasu kwestyą przeprowadzenia celowej polityki w kolonizacyi. Wskutek tego z różnych stron zachęcano do zjednoczenia się w tak zwany »Trust posiedzicieli ziemskich«, którego zadaniem byłoby za pomocą wielkich środków zająć się kolonizacyą na wzór kanadyjski. — Układy, względem założenia rolniczego »Trustu«, które ciągnęły się przez cały rok 1905 nie doprowadziły do skutku, natomiast złączyli się obecnie najwięksi posiedziciele Stanów Zjednoczonych a zatem całego świata, w Towarzystwo pod tytułem: »American Colonisation Company« (Amerykańskie Towarzystwo kolonizacyjne). Do tego Towarzystwa przystąpił także największy posiedziciel ziemski w świecie Mr. T. Weyerhäuser w St. Paul i Mr: James T. Barber. — Towarzystwo ma w rozporządzeniu swojem 7.800,000 mórg ziemi, z tej liczby oddano tymczasowo pod kolonizacyą 1 milion 400,000 mórg, z których 320,000 mórg położone są w Stanie Wisconsin. Towarzystwo zamierza z własnych funduszów przeprowadzić drogi i budować kościoły i szkoły. Cały osadniczy obwód w Wisconsin położony jest przy płynącej wodzie, mianowicie przy rzekach »Superior« i »Michigan«, które stanowią prostą komunikacyą z portami Bostonem, Nowym Jorkiem i Philadelphią. Cały obwód przebiegają ważne linie kolejowe, dające pomyślną okazyą do zbytu produktów rolniczych w Chicago. Towarzystwo ma zamiar prowadzenia sprzedaży produktów na sposób spółkowy, bez pośredniczenia przekupniów. W obwodzie przeznaczonym na razie pod kolonizacyą mieszkają obecnie już szwedzi, norwegczycy, niemieccy rosyanie (Deutschrussen) i polacy. — Główne biuro znajduje się w Chicago III. — Towarzystwo posiada również ziemię w Stanie Illinois, w południowym i północnym stanie Dakota i w Washyngtonie.

* *Nowy Jork.* Z Nowego Jorku donoszą, że pewna młoda kobieta, nazwiskiem W. Sherwood o mało, że nie została żywcem pochowaną. Miała właśnie wyjść za mąż, gdy zachorowała i wpadła w letarg. Złożono ją więc na łóżku, zaświecono świece, narzucono kwiatów i wieńców, a nazajutrz miał się odbyć pogrzeb. W nocy, przed pogrzebem, znajdujący się w sąsiednim pokoju krewni i znajomi, słyszeli nagle szelest, lecz gdy zajrzeli do pokoju umarłej — wszystko było cicho i spokojnie. Po chwili jednak usłyszeli krzyk i gdy przerażeni wpadli do pokoju, znaleźli umarłą w postawie siedzącej [illegible] wołano lekarzy i przy pomocy ciepłych kąpieli, przywołano kobietę do przytomności — skutkiem jednak silnego wstrząśnienia nerwowego dostała gwałtownej febry. Gdy się pacyentka uspokoiła, opowiedziała, że miała poczucie wszystkich przygotowań do jej pogrzebu, jednak nie mogła w żaden sposób nawet poruszyć się. Czuła doskonale, że leży w półśnie i to zwiększało jej obawę, że będzie pochowaną żywcem; spodziewała się, że we śnie pochowana, przed zbudzeniem się powinna umrzeć, a więc nie będzie znosiła żadnych mąk. W chwili dopiero, gdy przebudziła się z letargu, cała okropność pochowania żywcem stanęła jej przed oczyma.

* *Kalendarz.* Czwartek, dn. 28 czerwca rb. Leona II pap. Wschód słońca o godz. 3, m. 41, zachód o godz. 8 min. 24.

Wiadomości literackie.

* „*Gwiazda.*“ Tygodnik ilustrowany, wychodzący w Poznaniu, zyskuje coraz więcej abonentów przez swe jasno zrozumiałe i cakawie napisane artykuły — przytem piękne, wyraźne daje ilustracye. Teraz czas abonować, bo 1 lipiec za dni kilka. Abonament 1,30 marek kwartalnie.

Ruch w Towarzystwach.

* *Posiedzenie* zwyczajne Tow. przemysł. „Sobieski“ w Poznaniu odbędzie się dziś w środę, 27 bm. punktualnie o godz. 9 wiecz. Na porządku obrad wykład delegata związku Tow. Przem. na temat: W jakim kierunku Tow. przemysłowe pracować powinny? O liczny udział prosi Zarząd.

* „*Wyzwolenie*“, Tow. zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła wiecz. o godz. 7 i pół odbędzie się zebranie na sali Dominikańskiej. Na porządku obrad pogadanka o alkoholiźmie, sprawa podziału miasta na okręgi, sprawa wycieczki i t. d.

Zarząd.

* *Zwyczajne* posiedzenie Tow. Przemysłowego „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie się w środę dnia 27 b. m. o godz. 9 wiecz w lokalu p. Nowakowskiego róg Starego Rynku i ulicy Butelskiej. — Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 27-go czerwca 1906 r.

Pożyczka miejska 3½ proc.		99 80 mk.
Pożyczka prusko-hesk. 3½ proc.		99 80 „
dto.	3 proc.	88,— „
Listy zastawne poznańskie	4 proc.	102,40 „
dto.	3½ proc.	98,60 „
Listy rentowe poznańskie	3½ proc.	98,10 „
dto.	4 proc.	101,90 „
Renta włoska 4 proc.		105,10 „
Austryacka renta złota 4 proc.		100,40 „
Austryacka renta srebrna 4½ proc.		100,10 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		87.60 „
Renta węgierska złota 4 proc.		96,— „
Banknoty francuskie za 100 fr.		81,35 „
Banknoty austryackie za 100 kor.		85,20 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.		214 90 „

Poznań dnia 26 czerwca 1906 r.
(Urzędowa notowania miejskiej komisyi targowej na placu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18 10	17,80	16,50
Żyto	14,60	13,60	12,70
Jęczmień	14,70	13,20	13,10
Owies	6,80	6,30	12,80

Giełda wrocławska, dn. 25 czerwca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,20	17,40	17,2	16,80	16,70	6 30
„ żółta	18,10	17,30	17,20	16,80	16,70	16 30
Żyto	15,40	14 80	14,70	14,70	14,40	14 2»
Jęczmień	14,—	13,60	13, 0	13,10	18,—	12,50
Owies	17,50	17,	16,90	16,50	16,40	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,	17,50	16,30	15,—	14,30	13,—

Bydgoszcz, dnia 25-go czerwca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 18—19 mrk. Żyto wedle gatunku 130—138 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. Owies 158—166 marek.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Przyjacielem domu w prawdziwem tego słowa znaczeniu jest na najdelik. płeć niewiast i dzieci od wielu tysięcy lekarzy wysoko cenione **mydło Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytuniów „WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych han[illegible]

Bez konkurencyi!

Środa, dnia 27, piątek dnia 29 bm.

3 tanie dni podziw budzące 3

urządza **„Perfumerya Violetta"**

obok M. Schneidra **20 ul. Berlińska 20** obok M. Schneidra

Tylko podczas tych 3 dni polecam:

partyę **francuzkich grzebieni do czesania, tupirowania i od kurzu za połowę zwyczajnej ceny,**

partyę **szczotek z celulozy do czesania i czyszczenia** jak również inne **przedmioty z celulozy** po **cenach bajecznych.**

partyę **perfumów i mydeł toaletowych** w znakomitym gatunku po **bajecznych cenach,** niżej zakupna, ażeby zupełnie wyprzątnąć.

Uprasza się nie opuścić tego nigdy nie powracającego się polecenia i tej sposobności do zakupna nadarzającej się każdemu przy zupełnej wyprzedaży

„Perfumeryi Violetta" ul. Berlińska 20.

Szanownej Publiczności miasta Buku i okolicy uprzejmie donoszę, iż otworzyłem

skład rozmaitych mebli,

wykonanych przeważnie w własnej pracowni, jako to: **meble wyścielane, krzesła rozmaite, marmury, lustra itd.**

Wielki wybór każdego rodzaju trumien.

Polecam się łaskawym względom i upraszam Szanowną Publiczność o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z głębokim szacunkiem

Antoni Dals.

DOM murow. pod papą jest z rolą warzywną do sprzedania w **Kotowie** pod Górczynem.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr **3990.**

Baczność młynarze!

Posiadłość

moją z **wiatrakiem** dwuganko wem z dobrem zabudowaniem, 2 morgami ziemi i 10 mórg nadnoteckiej łąki, 15 minut od kolei, w ściśle zamieszkałej okolicy mam korzystnie do sprzedania. Przewłaszczenie może nastąpić zaraz. Cena kupna i wpłata podług ugody. Zgłosz. pod adr. **Jan Nowak.** Dziembowo, poczta i stacya kolej, Getraudenhütte, powiat chodziezki. Kr. Kolmar.

Piekarnia

na duże, wsi, gdzie jest szkoła i kościół jest pod korzystnemi warunkami od 1-go października do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. **4082.**

Kupno okazyjne!

Dobra rycerskie

w Prusach Zachodnich, 2500 mrg. ziemi pszennej i buraczanej w najwyższej kulturze (Grundsteuerreinertrag 13500 mk.) jest do nabycia z powodu choroby właściciela z pięknym inwentarzem i budynkami za cenę 980 000 mk. Zaliczki potrzeba 200 000 mk. Zgłoszenia pod nr. **4081** do eksped. Wielkopol.

Jest na sprzedaż

dworostwo

w Zbęchach

w powiecie Kościańskim, stacya pocztowa i kolejowa **Jerka,** obszaru ca 477 mórg bardzo dobrej gleby, w tem 70 mórg pięknych łąk. Dwór obszerny, murowany, piętrowy o suterenach, w ładnym ogrodzie. Budynki masywne. Taksa budynków od ognia 62,000 mk. 45 sztuk bydła rogatego, 13 koni, inwentarz martwy kompletny, urodzaje wspaniałe. Bliższych szczegółów udzieli

p. **Nowakowski,**
w Zbęchach.

Na żądanie konie na kolei w Jerce czekać będą.

Dobrze utrzymane

koie do sprzedania,

Wiedeńska piekarnia
Piekary nr. 4.

Baczność!

Piekarnia

bardzo dobrze prosperująca, w najlepszem położeniu miasta powiatowego jest pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli

A. Poddany,
Koschmin.

Handel towarów korzen.

z wyszynkiem i wielkim zajazdem po ś. p. **W. Noskowskim w Strzelnie,** w rynku, jest zaraz wraz z domem do sprzedania. Do objęcia potrzeba 10 tysięcy marek. Oferty przyjmuje

St. Kazowski,
w Strzelnie.

Baczność!

Gościniec

z kramem korzennym w wielkiej wsi, gdzie Dom. bez konkurencyi jest pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

A. Poddany,
Koschmin.

KAMIENICA

masyw murowana, połączona z składem kolonialnym i emalii z wielkim ogrodem i podwórzem, z wystarczającemi sklepami i remizami w powiatowem mieście, około 9000 mieszk., interes od kilka lat prowadzony w jednych rękach, z stałemi odbiorcami, obrotu rocznego 45000 mk. Objęcie zaraz lub 1 października br. Cena kupna 22000 mk., wpłaty 4—5000 mk., reszta własność po $4^1/_2$%.

Zgłoszenia przyjmuje

Jan Sowiński,
Kempen i. P. Telefon 39.

Restauracya

do wynajęcia
Wielkie Garbary 43.

Bliższych szczeg. udzieli gospod., **Wielkie Garbary 45.**

W okolicy **Wągrówca** sprzedam

gospodarstwo

128 mórg obszaru, położone na jednem miejscu, z żywym i martwym inwentarzem i budynki, bez wymiaru, w tem 15 mórg lasu, 7 mórg łąki z torfem. Cena 12000 mrk., wpłata 6000 mk

Józef Wiakowski, Wongrowitz.

Gospodarstwo

z ślicznemi żniwami, 21 mórg dobrej ziemi, 7 mórg łąki z torfem, wiatrak z żaluzyą, dobrem mlewem w najlepszym porządku i do tego kompl. budynki zaraz do sprzedania

W. Ossowski, Niewierz
per Brody Bez. Posen

DOM

położony w środku miasta, nadający się do każdego rodzaju interesu jest za 9000 mk. **w Grodzisku** do nabycia. Wpłata najmniej 2000 do 3000 mrk. Zgłoszenia przyjm.

M. Nowak, Grodzisk.

Psy

od polowania

przyjmuję w naukę. Układ podług życzenia. Zgłoszenia przyjmuje

J. Szujewicz, leśniczy,
Rusko, Bez. Posen.

Kupię

wyżła

który dobrze wystawia, aportuje i nie goni zajęcy. Łaskawe oferty wraz z podaniem żądanej ceny uprasza się pod nr. **4097** do eksped. Wielkopolanina.

Nowe kursa

handlowe rozpoczynają się dnia **3. 7. 06.** Godziny prywatne każdego czasu. Nauka w języku polskim i niem., prakt. i jak najdegodniej.

Prospekt bezpłatnie.

F. MELLIN,

nauczyciel handlowości i rewizor ksiąg

Poznań, ul. Wrocławska 20.

118 uczni od 1. 7. 05 do dzisiaj.

Powrosła

do snopków i słomy wiązania od wielu lat zaprowadzone.

Kokosowe powrozy żniwne

najlepsze od wielu lat w uż. powrosła do wiązania ręcznego.

Paul Reff, Magdeburg,
importer i fabrykant od 1883

Gdzie **szczury?**

zakładać **Ackerlon!**

Gdzie **pluskwy?**

używać **Diskret!**

Radykalny środek na **wszy** we włosach. Działanie zdumiewające!

J. Czepczyński,
Drogerya. Poznań.

Zakład parowy czyszenia pierza

Matzdorff & Zerkowski

ul. Wroniecka 24,

— skład pierza —

Pościel się przynosi i odsyła bezpłatnie.

Kowal-maszynista

poszukuje miejsca zaraz do prowadzenia parowej młocarni.

Piotr Adamski,
Tylne Chwaliszewo Flurstr. nr 2.

Ogrodnik

kaw. 25 lat licz., który dłuższy czas prakt. w Niemczech, posiad. dobre rekomendacye poszukuje posady od 1-go października. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. **3905.**

Skład z pomieszkaniem

zaraz do wynajęcia

Chwaliszewo nr. 20.

Poszukuje **jeszcze od lipca: gospodyń** do dworów i na probostwo, **kuchmistrzyń** na wysoką pensya, **panien służących, bon frebl., kucharek, pokojowych, praczek, niianiek, panien do dzieci.**

Adr.: **Antonina Wesołowska,**
»Stellenvermittlerin«
Posen, Wilhelmstrasse nr. 18,
Telefon 1645.

Poszukuje od 1 lipca lub później **3 dzielne**

sprzedawaczki

do **towarów krótkich i konfekcyi damskiej.**

Od 1 sierpnia **zdolną**

kasyerkę.

Oferty z dołączeniem świadectw, fotogr. i żąd. pensyi uprasza

W. Jarczewski,
Starogard [Pr. Stargard Westpr.]

Obszerne i jasne lokale

w suterynach przy **ul. Posadowskiego nr. 14,** zdatne na piekarnię, składy, warsztaty, stolarskie, tokarskie, malarskie i t. p. zaraz lub później do wynajęcia.

B. Najgrakowski.

Potrzebna skromna

panienka,

któraby za wolną podróż i utrzymanie z panią i dwojgiem dzieci wyjechać chciała nad morze. Freblanki mają pierwszeństwo. Zgł. **poste rest. Poznań W. 3.**

---

10 dzielnych pomocników malarsk.

na stałe zatrudnienie przy wielko miejskim zarobku poszukują

Lier & Kirchner,
Inowrocław — Hohensalza.
Podróż zwraca się.

Dominium Sikorowo per Montwy potrzebuje zaraz

człowieka

do paszenia opasów **z pomocnikiem** na dobrą zasługę i deputat

---

Młody pomocnik ogrodniczy

potrz. od 1 lipca **A. Stopiński,**
Poznań — Zawady.

Poszukuję

sprzedawaczki

Wiedeńska piekarnia,
Poznań, ul. Wilhelmowska 17-a.

Zdolny i trzeźwy

maszynista-monter

da prowadzenia motoru spirytusowego i młocarni potrzebny od 1. lipca 1906 do **Dom. Kotowo** p. Grodzisk.

Poszukuje się zaraz

chłopca do kredensu

na pensyą i liberyą. Zgłoszenia pałac **Brodnica** p. Szolary.

---

2 czeladników kowalskich

obeznanych z prowadzeniem lokomobili i młocarni przyjmie na stałą pracę od 1. lipca b. r. lub później pod korzystnemi warunkami **Dom. Kotowo** per Graetz i. P.

Dom. Połażejewo p. Schroda poszukuje od 1-go lipca 1906

mleczarza

któryby oprócz wyrobu masła centryfugą ręczną, wydawał obroki i dozorował gospodarstwo podwórzowe. Pensya 400 mk. Zgłoszenia pod powyższym adresem.

Kucharkę hotelową

z dobremi poleceniami przyjmie od 1 lipca br.

St. Budnikowski,
Obornik.

Subjekt

z branży kolonialnej, który obeznany z podwójną i pojedyńczą książkowością może się zaraz zgłosić. Proszę dołączyć świadectwa z wym. pensyi.

W. Cywiński, Inowrocław, Hohensalza

skład towarów kolon i destylacya, hurt. i detalicznie — Telefon 414.

Od 1-go lipca potrzebny

urzędnik gospodarczy

sam w średnim wieku pod dyspozycyą dziedzica. Tamże potrzebna

gospodyni

umiejąca dobrze gotować i prasować do samotn. pana. Zgł. z odpisem świad. posterest **A. A. Schrimm.**

Potrzebny zaraz

stangret

kawaler. Zgłoszenia pod nr. **100 Gembitz** (Kr. Mogilno) Posterest.

Potrzebny zaraz do większego domu

służący

na zastępstwo, ewtl. na stałe, wolny od wojskowości, do 25 lat wieku, spokojny, uczciwy, trzeźwy, znający się zupełnie dobrze na usłudze przy stole, osobistej i w domu. Wolne utrzymanie, ubranie i pensya podług umowy. Zgłoszenia wraz z świadectwami i fotogr. do eksped. Wielkop. pod nr. **3977.**

---

2 uczni

przyjmie zaraz

Wiedeńska piekarnia
Poznań — Piekary nr. 4.

Dzielnych ekspedyentów i ekspedyentek

poszukuje na czas wyprzedaży

M. Schneider

ul. Berlińska 19.

Amor



Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.

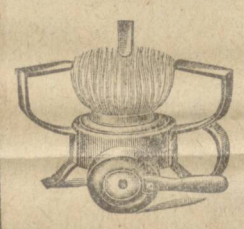
Fabrykanci **LUPSZYNSKI & Co.,** Berlin N. 0

DOM w Bojanowie

na sprzedaż. Wpłaty 10.000 mk. ewtl. mniej podług ugody. Oprócz 5% przynosi dom około 200 mk. nadwyżki. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **4027.**

Praktyczne! Czyste! Oszczędne!

Maszynki okowiciane



wszelkiego rodzaju, jak:

ręczne ogniskowe i maszynki do podróży, kotliny płyty do ogrzewan. odgrzewacze

w każdem wykonaniu i cenie od **50** fen. pocz.

Lokal wystawy i sprzedaży:

LOUIS PERLS

Zastępca centrali do zużytkowania spirytusa

Berlińska 18. POZNAŃ, Berlińska 18.

Żądać illustrowanego cennika.



Konwie do transportowania mleka

po cenach bez konkurencyi oraz wszelkie sprzęty mleczarskie.

Maszyny do wyrabiania masła całe stalowe

na	6	12	18	24	litrów **śmietany.**
po mk.	27	35	54	55	za sztukę.

Centryfugi „Perfect" i „Balance"

na	100	125	150	200	litrów
po mk.	175	190	220	260	za sztukę.

Szafy żelazne do pieniędzy, ogniotrwałe spec. dla kas kościelnych mk. **150.**

Łóżka żelazne po 6 mk z materacem po 10 mk. angielskie po 25 mk. poleca

firma: T. Otmianowski,

właśc.: B. Ziętkiewicz — S. Mińcikiewicz,
Poznań — Bazar. — Telef. 565.

Wirkliche Freude bereitet Ihnen nur ein dauerhafter

erstklassiges Solidaria-Fahrrad.



Wir liefern Ihnen solches auf Wunsch auch gegen

Teilzahlungen.

Anzahlung Mk. 20, 30, bis Mk. 50; Abzahlung monatlich Mk. 8 bis Mk. 15. Billige Reichsräder geben wir bei Barzahlung schon von Mk. 58. an ab. Auch Zubehörteile wie Laufdecken, Luftschläuche, Laternen, Glocken etc. kaufen Sie bei uns am billigsten. Preisliste gratis und franko.

Jendrosch & Co., Charlottenburg No. 189

Krem na piegi

większy słoik po **1,25** M. mniejszy po **75** fen.

Pinesin wypróbowany środek na pluskwy butelka po **1** M. i **50** fen.

Ziółka na mole bardzo skuteczne

Prawdziwy proszek perski

marka **„Pereat"**

Kamforę, naftalinę, terpetynę

— Patchouli —

poleca

Drogerya **J. Gadebusch**

Nowa ulica 7. **Telefon 1638.**